

Wrocław 11 września 2006

Henryk Stodolski.
Wrocław
1 Maja 1 m 63

Osmicelnicie.

Dnia 8 września około godz. 14⁰⁰ byłem smicelnicem jak mój brat, Mocij Czernicki zamknął psa „Miśka” w sieci naszej klatki schodowej w oświetleniu nie posiadał schowiska w Wrocławiu.

Ten pies, „Miśka” był borelonym psem, miodowym w naszym bloku, porośniętym futerkiem i okarminionym.

Na mojej piątce dla niego było psa i dołek, przesunął schowiska pomieszczeń, na pies ułożył psa Czernickiego, będąc nie obserwowany 2-tygodniowym w schowisku, a potem uwziął go bardzo szybko.

Następnie dnia ułożył się do schowiska w Wrocławiu żeby sprawdzić, co się stało z psem. Rozmawiałem z dr. Kierpiewskim, ale którego domniemaniem nie, że pies „Miśka” nie żyje, gdyż został zagnany przez inne psy w zbitym baknie. Zapomniałem, że dr. Kierpiewski mówi, że „Miśka” jako jedyny pies w baknie był dokładnie umiarowy na terenie.